

Jesteśmy tylko falą w oceanie

Najprawdopodobniej istnieją paralelne światy. We wszechświecie jest około 52 miliardów planet. Ziemia to tylko jedna z nich. Na milionach planet może istnieć takie samo, podobne lub całkiem inne życie. Mogą tam obowiązywać całkiem inne prawa przyrody, o innej strukturze chemicznej, z dziwnymi istotami żywymi. Również czas może płynąć w innym kierunku. Mogą żyć istoty – również w naszej galaktyce – które są całkiem inne niż my i w zupełnie odmiennym „czasie świata”. Za pomocą intelektu konstruujemy określony świat, ale to nie jest prawdziwa rzeczywistość.

Życie na naszej ziemi wielokrotnie zostało prawie całkowicie zniszczone. Jak wynika z badań, asteroidy, wybuchy wulkanów i podobne katastrofy występujące w ciągu milionów lat unicestwiały życie prawie w 99 procentach. Kto „czyni” coś takiego? Czy istnieje Bóg, który posyła tsunami, trzęsienie ziemi lub asteroidę? Jako ludzie jesteśmy tylko małym oczkiem w potężnej sieci. Musimy wreszcie zrozumieć, że najpierw jesteśmy siecią, a dopiero później oczkiem w sieci. Co oznacza, że jesteśmy przede wszystkim jednością z całym wszechświatem, a następnie z wszystkimi istotami żywymi. Nasze Ja samo pretenduje do bycia centrum. Jesteśmy jednak jedynie przytłumioną falą w nieprzemijającym oceanie.

Jaki jest sens tych kilku dziesięcioleci, które składają się na nasze życie? Przez parę lat możemy mieć swoje pięć minut i brać udział w tym życiu, zanim powrócimy znowu do „Nicości”. „Nicość” jest tylko określeniem rzeczywistości, której nie pojmujemy w sposób racjonalny. Chodzi o niedającą się wyjaśnić racjonalnie głębię istnienia, z której wszystko pochodzi. Materialna substancja prawie nie istnieje, nawet jeśli uważamy, że możemy pochwycić coś stałego. Nauka głosi, że przestrzeń kosmiczna składa się z mniej niż jednego procenta materii.

Doświadczenie głębi istnienia nie polega na przeżywaniu ekstaz,
uniesień, prekognicji czy innych psychicznych fenomenów.

Ono prowadzi do życia chwilą obecną.

Dzień powszedni jest wtedy przeżywany jak dana chwila,
wedle słów z Ewangelii Tomasza: „Rozłupcie kawałek drewna,
a ja będę z wami. Podnieście kamień, a znajdziecie mnie”.

Zachowujemy się na naszej planecie jak panna, której narzeczony pracował z dala od niej, pisał jednak listy i obiecywał, że ją poślubi, gdy tylko wróci do domu. Pewnego dnia narzeczona odpisała mu, że wychodzi za mąż za listonosza.

Nasze Ja jest takim listonoszem. Niestety „poślubiliśmy listonosza” i nie rozumiemy naszej prawdziwej istoty. Czeka na nas coś, z czym stanowimy JEDNO.

Dlaczego właściwie tu jesteśmy? Gdyby dinozaury nie wymarły, co zostało spowodowane prawdopodobnie uderzeniem komety – nie mielibyśmy szansy zaistnieć. Gdyby rów wschodnioafrykański nie zapadł się wskutek przesunięcia się skorupy ziemskiej, dzięki czemu Afryka Wschodnia zamieniła się w step, to ssaki człekokształtne nie musiałyby zejść z drzew i nie stałyby się człowiekiem, który rozwija się od 120 000 lat.

Nauka głosi, że przed 650 milionami lat istniała pierwsza istota żywa mająca kręgosłup. Od niej wzięły swój początek wszystkie istoty posiadające kręgosłup, żyjące na morzach i lądach. Również my, ludzie, rozwijaliśmy się według określonych praw i reguł. Tak jak w morzu osobniki silniejsze i większe pożerają słabsze i mniejsze, tak samo wciąż jeszcze zachowujemy się my, ludzie. Oto kilka przykładów: Organizacja „Lekarze bez granic” donosi: „Ponad 140 milionów dzieci na świecie cierpi głód. Żyją w regionach, gdzie susza niszczy zbiory, gdzie panuje wojna i przemoc lub ludzie są bardzo biedni”. Inny przykład: UNICEF informuje, że jedna trzecia dzieci i młodzieży świata żyje w slumsach. Nie mają najczęściej wystarczającego dostępu do czystej wody, opieki zdrowotnej i szkoły. 30 do 50 procent wszystkich noworodków w gwałtownie rosnących metropoliach krajów rozwijających się nie jest nawet rejestrowana. (...) W roku 2012 wydano na świecie 1,7 biliona dolarów na zbrojenia militarne.

W obliczu tego światowego obłędu muszą się zmienić nasze religijne wyobrażenia. Nawet Dalajlama jest o tym przekonany. Definiuje on swój religijny pogląd następująco: Rzeczywistość dzisiejszego świata wygląda tak, że opieranie etyki na religiach nie jest uznawane za zgodne z duchem czasu. Z tego powodu powoli dochodzę do przekonania, że przyszła pora, aby zacząć zastanawiać się nad duchowością i etyką poza kontekstem jakiegokolwiek religii.

Fragment pochodzi z książki „Tajemnica po tamtej stronie dróg. To, co nas łączy, i to, co nas dzieli” Anselm Grün, Willigis Jäger, wyd. Charaktery 2015.